

XXX KONFERENCJA HYOPATOLOGICZNA. SPECJALIŚCI – SPECJALISTOM. KRAKÓW, 2026. TRZY DEKADY HISTORII

Tegoroczna XXX z kolei konferencja hyopatologiczna, która od siedmiu lat odbywa się w Krakowie (wcześniej w Puławach) ma dla mnie szczególne znaczenie. Skłania z okazji okrągłego jubileuszu do refleksji związanej z błyskawicznie upływającym czasem oraz podobnie szybkimi zmianami w otoczeniu – zarówno środowiskowym, technologicznym (rewolucja cyfrowa), społecznym jak i ekonomicznym. W tym namacalnymi zmianami klimatycznymi.

Zygmunt Pejsak

Wydział Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

130

Organizując w roku 1996 pierwszą konferencję przeznaczoną dla lekarzy weterynarii specjalizujących się w opiece weterynaryjnej nad produkcją trzody chlewnej (jeszcze nie specjalistów) nie zakładałem, że tworząca się w tym czasie specjalizacja gatunkowa rozwinie się tak szybko.

Nie zdawałem sobie sprawy, jak wielkie jest zainteresowanie lekarzy podniesieniem swojego poziomu wiedzy i jak szybko nadgonią oni stracony czas i staną się jednymi z najlepszych profesjonalistów w Unii Europejskiej.

Zainteresowanie lekarzy weterynarii stałym poszerzeniem wiedzy z zakresu ochrony zdrowia świń było na przełomie XX i XXI wieku w kraju ogromne i jednocześnie spontaniczne. Potrzeba i chęć wzbogacenia wiedzy przez lekarzy weterynarii o obszary dotychczas dla nich mniej ważne (organizacja produkcji i zarządzania, żywienie, genetyka, rozród, immunoprofilaktyka, diagnostyka laboratoryjna etc.) była główną siłą napędową – w organizacji tego typu konferencji.

Entuzjazmowi w zwiększeniu wiedzy sprzyjał dynamiczny w ówczesnym cza-

sie rozwój technologiczny sektora produkcji zwierzęcej.

Od początku celem spotkań w Puławach było i jest wskazywanie nowych, dynamicznie ujawniających się możliwości w zakresie kompleksowej ochrony zdrowia świń i poprawy dobrostanu oraz efektywności ich chowu.

Konferencje, szkolenia i różnego typu spotkania szkoleniowe wypełniały brak struktur pozwalających na powiększanie zasobu informacji niezbędnych do profesjonalnej opieki nad dynamicznie powiększającymi się stadami świń. Wspomniane zgromadzenia mogły być organizowane między innymi dzięki nieocenionej pomocy, przede wszystkim ze strony wiodących firm farmaceutycznych. Zdawały one sobie sprawę z konieczności uczestniczenia we wzbogacaniu kompetencji swoich klientów, także dlatego, by pojawiające się lawinowo na naszym rynku produkty lecznicze mogły być w sposób właściwy stosowane. Uważam, że, w pierwszych latach po transformacji przede wszystkim dzięki firmom gościliśmy na naszych dorocznych konferencjach najwybitniejszych w skali światowej naukowców i praktyków. Z czasem, coraz częściej wśród wy-

kładowców pojawiać się zaczęli związani z praktyką krajowi naukowcy i wyróżniający się praktycy. Ich wykłady w wielu przypadkach były nie mniej ciekawe od tych, które prezentowali wykładowcy przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych czy zachodniej Europy. Uważam, że szczególnie w pierwszym okresie po transformacji ważną rolę we wzbogacaniu wiedzy lekarzy spełniły dziesiątki pracowników firm farmaceutycznych przemierzających tysiące kilometrów i spotykających się z lekarzami weterynarii. Sprawnie upowszechniali oni w terenie zdobycze z wielu obszarów nauki związanej z praktyką weterynaryjną.

Jak wspomniano, konferencje puławskie pozwoliły równocześnie na fantastyczną integrację naszego środowiska. Nie do przecenienia, z zawodowego punktu widzenia, stały się towarzyskie spotkania lekarzy weterynarii. Okazały się one ważną platformą wymiany doświadczeń między lekarzami.

**Od upowszechniania szczepień
po kompleksową bioasekurację**

Na początku – około 30 lat temu – koncentrowaliśmy się przede wszystkim



na upowszechnianiu immunoprofilaktyki. Lata pracy doprowadziły do tego, że dzisiaj nikt nie wyobraża sobie ochrony zdrowia bez stosowania szczepionek. Mało kto pamięta, że na pierwszych konferencjach dyskutowano nad sensem szczepień przeciwko zakaźnemu zanikowemu zapaleniu nosa (zzzn). Niektórzy, wbrew dostępnym już danym naukowym, z uporem twierdzili, że nosoryjówka (zzzn) to choroba genetyczna. Przez wiele lat negowano sens prowadzenia szczepień przeciwko mykoplazmowemu zapaleniu płuc. Dużo wody musiało upłynąć w Wiśle zanim przekonano się do szczepień przeciwko parwowirowi. Kilka lat trzeba było pracować, organizując stosowne konferencje, by przekonać hodowców i lekarzy weterynarii do celowości wykorzystywania w kierowaniu rozrodem świń synchronizacji owulacji. Dzisiaj znaczny odsetek producentów i nadzorujących produkcję lekarzy weterynarii nie wyobraża sobie rytmicznej produkcji świń bez tego narzędzia. Nie od razu zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że bycie dobrym terenowym lekarzem weterynarii to nie tylko leki. Najlepsi szybko zauważyli, że dla ochrony zdrowia zwierząt potrzebna jest

nie tylko farmacja. Zrozumieli, że bez ogromnej wiedzy z zakresu rozrodo, organizacji produkcji, żywienia czy zarządzania nie da się uzyskać optymalnych wyników produkcyjnych. Wprowadzenie w zarządzaniu rozrodem zasady całe pomieszczenie pełne – całe pomieszczenie puste (cpp-cpp), czy też procedur umożliwiających jedno-, trzy-, a ostatnio pięciodobowego rytmu produkcji, pozwoliło w znacznym stopniu chronić prosięta, warchlaki czy tuczniki przed chorobami. Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy jesteśmy zobowiązani do wyraźnego ograniczenia stosowania antybiotyków.

Temat bioasekuracji, w tym profesjonalnej dezynfekcji pojawił się w stopniu istotnym na naszych konferencjach i różnego typu szkoleniach wraz z pierwszymi ogniskami afrykańskiego pomoru świń. Dzisiaj wiedza w tym zakresie jest nie do przecenienia. Problem w tym, że wielu producentów ciągle nie zdaje sobie sprawy, że jest to najtańszy sposób ochrony stada przed chorobami (producenci wiedzą o konieczności przestrzegania procedur bioasekuracji, ale z niewiadomych przyczyn bagatelizują).

Zintegrowane zarządzanie zdrowiem: od wsparcia przewodu pokarmowego po analizę dobrostanu i kontrolowanie bólu

Wiele czasu poświęciliśmy na to, by profesjonalnie produkujący świnie producenci zdawali sobie sprawę z konieczności stosowania zakwaszaczy. Od niedawna mówimy o możliwościach wpływu na skład mikrobioty przewodu pokarmowego. Wielu zdaje sobie sprawę z potrzeby oddziaływania na mikrobiom przewodu pokarmowego poprzez stosowanie nie tylko wspomnianych zakwaszaczy, ale także probiotyków, prebiotyków czy synbiotyków. Nauczyliśmy się, że monitorowanie stanu zdrowotnego stada to nie tylko badania serologiczne, ale także dobrze zorganizowane badania poubojowe. Obecnie dostępne są doskonałe aplikacje (np. Ceva Lung Program) umożliwiające szybką i dokładną ocenę narządów w badaniach poubojowych i na tej podstawie ocenę stanu zdrowotnego stada. Możliwa jest na tej podstawie wstępna ocena warunków środowiskowych, w których przebywają zwierzęta. Dotyczy przede wszystkim to układu oddechowego, jak również narządów jamy brzusznej.



Coraz większy odsetek lekarzy weterynarii potrafi dokładnie, używając stosownych metod i narzędzi ocenić kompleksowo warunki środowiskowe, w których przebywają zwierzęta. Co ważne na podstawie wyników pomiarów są w stanie wskazać elementy środowiska, które należy poprawić.

W ostatnich latach dużo mówimy o dobrostanie. Wiemy, że tylko zwierzęta przebywające we właściwych warunkach są w stanie w pełni ujawnić swój potencjał genetyczny.

Od niedawna zwracamy uwagę na potrzebę kontrolowania bólu. Zaczynamy mówić o wykorzystaniu sztucznej inteligencji (AI) w organizacji produkcji i ochronie zdrowia świń.

Co niezwykle ważne, coraz większy odsetek lekarzy uświadamia sobie, że w znacznym stopniu są odpowiedzialni za efekty produkcyjne stad, którymi się opiekują. Zdają sobie sprawę z faktu, że producenci muszą konkurować z podmiotami z krajów o znacznie większej skali produkcji, lepszej organizacji łańcucha dostaw i niższych kosztach jednostkowych. Mam nadzieję, że coraz większy odsetek specjalistów jest świadomy konieczności wspierania producentów mię-

dzy innymi poprzez przekazywanie im niezbędnej wiedzy.

Międzynarodowa elita naukowa: trzy dekady transferu światowej wiedzy

Korzystając z jubileuszu chciałbym wymienić i tym sposobem przypomnieć nazwiska wybitnych w skali światowej i krajowej naukowców i praktyków, którzy, w okresie ostatnich 30 lat, brali udział w naszych konferencjach jako wykładowcy. Wiedza, którą od nich uzyskaliśmy jest nie do przecenienia.

Zaliczyć do nich należy profesorów: W. L. Mengelinga (USA) i jego następcę K. Lagera – odkrywcę wirusa Seneka, R. Rossa, pierwszego który określił i opisał czynniki etiologiczne zakaźnego zanikowego zapalenia nosa (zzzn), H. Harisa (USA) – współodkrywcę czynnika etiologicznego dyzenterii świń. Kilka-krotnie wygłaszali w Puławach wykłady J. Zimermann – jeden z największych ekspertów z zakresu PRRS, autor wiodącej podstawowego w skali globalnej podręcznika „Diseases of swine”, B. Morrison autor kilku rozdziałów we wspomnianym podręczniku, Scot Dee – światowy autorytet w zakresie szeroko

pojętej bioasekuracji, Ellein Thacker immunolog z Uniwersytetu Stanowego w Iowa oraz P. Jeske – ekspert od zarządzania produkcją świń. Wielokrotnie uczestniczyli w naszych konferencjach T. Loula, R. Schultz, P. Jeske, J. O'Connor i A. Hogg. W moim przekonaniu najbardziej znani w swoim czasie praktycy amerykańscy.

Z Belgii przylecieli do nas: wybitny naukowiec M. Pensaert – który zdiagnozował i opisał epidemiczną biegunkę prosiąt, H. Nauwynck autorytet w zakresie PCV-2, Christine Van Reth – ekspertka w obszarze grypy oraz D. Maes – zajmujący się przede wszystkim chorobami układu oddechowego.

Z Australii przyleciał S. Mc. Orist – pierwszy opisał znaczenie *L. intracellularis* w etiologii adenomatozy świń, z Chin przylecieli do nas profesorowie S. Yongsheng Liu i Jie Zhang.

Z Francji wykłady wygłosili znani na świecie naukowcy: F. Vannier, ówczesny dyrektor francuskiego instytutu weterynaryjnego oraz F. Madec z tegoż instytutu. Ponadto przylecieli z Francji znani eksperci: F. Joisel, S. Imbert, Thais Villa oraz Monique Eloit, późniejsza dyrektor O.I.E.



2004 r.



2005 r.



Wśród szeregu naukowców hiszpańskich gościliśmy znanych powszechnie w skali światowej: P. Vizcaino uznawanego na całym świecie eksperta od ASF, J. Segalesa – PCV2, E. Marco – zespoły chorobowe. Ponadto z półwyspu iberyjskiego niejednokrotnie brali udział w naszych konferencjach wybitni praktycy. Między innymi: J. San Martin, C. Martinez, D. Llopard, M. Collet, J. Mora., M. Sola, J. Polo i P. Mendel.

Z Brazylii kilkakrotnie przylatywał do nas Osle Desauzart – doradca z zakresu ekonomii rolnictwa zapraszany w sprawach konsultacyjnych przez decydentów wielu krajów.

Z Niemiec zaprosiliśmy: T. Blachę powszechnie uznanego badacza w badaniach nad salmonellozą, V. Moeniga i Sandrę Bloome znanych w skali światowej naukowców z zakresu zakażeń pestiwirusami oraz T. Metenleitera – lidera w badaniach nad enterowirusami – ówczesnego dyrektora Instytutu Wirusologicznego na wyspie Riems.

Gościem z Kanady był M. Gotschalk – lider w zakresie badań nad pleuropneumonią świń, G. Duchamel (dysenteria) i A. Buret oraz S. Krakowka znani w skali światowej immunolodzy.

Z Anglii gościliśmy T. Alexandra – twórcę programów ISOWEAN oraz wieloetapowych systemów produkcji. W moim przekonaniu kompleksowe podejście do rozwiązywania problemów zdrowotnych w dużych stadach świń propagowane przez tego wybitnego mikrobiologa w sposób zasadniczy zmieniło „filozofię” opieki weterynaryjnej nad produkcją trzody chlewnej. Kilka wykładów zaprezentował na konferencjach w Puławach J. Taylor, odkrywca czynnika etiologicznego dysenterii świń nazywanego kiedyś jako *Treponema hyodysenteriae*, a aktualnie *Brachyspira hyodysenteria*. Ponadto gościliśmy tak znanych ekspertów angielskich jak: T. Drew, J. Waddilove, D. Thacker i D. Cheneels.

Z Cambridge zaproszenie przyjęli J. Taylor, który wspólnie z Harrisem wykazał znaczenie *B. hyodysenteriae* w etiologii dysenterii oraz wspomniały bakteriolog T. Aleksander.

Z Irlandii przyjechał do nas G. Allan – pierwszy naukowiec, który eksperymentalnie wywołał PMWS. Z Walii gościliśmy Christine Gloosop, specjalistkę od rozrodu świń.

Barwą postacią naszych spotkań był T. Entenfelner (Austria), znany w skali

światowej konsultant z zakresu ochrony zdrowia i zarządzania produkcją świń. Ponadto przyjechali do nas z tego kraju: Gerd Schatzmayr – znany powszechnie na świecie żywieniowiec, Rebecca Langhoff i Andrea Ladinig, pracownicy naukowi z tamtejszego instytutu weterynarii.

Wykłady na konferencjach hyopatologicznych w Puławach prowadzili również najbardziej znani i powszechnie cenienni eksperci praktycy z Holandii. Wśród nich wymienić należy: A. Eggena, J. Baarsa, A. Bakxa, K. Martensa czy Ch. Scautena.

Z Danii przybyli do nas: J. Szancer, P. Dalby i J. P. P. Have, Anette Bonde-Larsen, J. Nielsen i K. Moller – wybitni specjaliści z zakresu prewencji i profilaktyki chorób świń, M. Eskildsen – ówczesnie dyrektor Instytutu Weterynarii oraz szef Komisji Weterynaryjnej UE J. Westergaard.

Na pewno utkwiły w pamięci uczestników konferencji wykłady znanego włoskiego naukowca P. Martellego oraz eksperta z zakresu ASF A. Ruttili. Wykład wygłosił też A. Laddomada z Sardynii, ówczesny szef Komisji Weterynaryjnej UE.



Z Argentyny dotarł do nas F. Osorio, lider światowy w zakresie choroby Ауєзкыego, a z Szwecji B. Westrom.

Z Białorusi z referatem przyjechał do nas zawsze nam życzliwy, wieloletni dyrektor tamtejszego Departamentu Weterynarii A. Aksjonov.

Krajowy potencjał, wsparcie branży i siła integracji środowiska

Oczywiście wykładowcami na konferencjach hyopatologicznych w Polsce byli w zasadzie wszyscy krajowi znani naukowcy zajmujący się na naukowo problemami świń. Należy przedstawić w kolejności alfabetycznej: M. Gajęckiego, E. Grełę, K. Janeczko, R. Kołacza, Z. Kowalskiego, J. Kotwicę, K. Lipińskiego, A. Lipowskiego, I. Markowską-Daniel, M. Nowaka, W. Szwedę, K. Korniewiczza, M. Pomorską-Mól, G. Pierzynowskiego, J. Szancera, T. Schwarca, T. Stadejka i K. Tarasiuka.

W ostatnich latach wśród wykładowców przeważali krajowi specjaliści chorób świń. Spośród wielu pozwolę sobie wymienić w kolejności alfabetycznej: R. Jędryczko, P. Kwiecińskiego, M. Kmiec, K. Pajaka, M. Porowskiego,

M. Ptasińską, M. Rajską, A. Skorackiego, I. Stankiewicz, M. Tarasiuka oraz T. Trełę, K. Wierchosławskiego, J. Wojciechowskiego i A. Zalewskiego. Wykłady wygłosili też Główni Lekarze Weterynarii: K. Jażdżewski oraz J. Związek.

Przedstawiłem tylko niektórych z wielu wspaniałych wykładowców z zagranicy oraz kraju, których miałem przyjemność zaprosić do czynnego udziału w konferencjach. Wszystkich tych, których nie wymienię serdecznie przepraszam. Jedynym tego powodem są ograniczone ramy niniejszej publikacji i przede wszystkim zawodna pamięć.

Zaproszenie większości wybitnych naukowców i praktyków z różnych krajów świata było możliwe dzięki życzliwości funkcjonujących na naszym rynku firm związanych z produkcją trzody chlewnej. Pozwolę sobie wymienić te, które pierwsze włączyły się w udział w konferencji. Były to: Intervet, Merial, Bayer, Pfizer, Upjohn, Sandoz, Novartis, Squib, Solco, Lek, Krka, Pliva, Smith Kline Beecham, a także: JHJ, ELANCO, MSD, CEVA, Hipra, Vetoquinol, Boehringer-Ingelheim, Cargil – LNB, Vet-Agro, Vet-Agro Italy, Alltech, Biochem, Fatro, ScanVet, TOPIGS, ECO Animal Health i przede

wszystkim Huvepharma. Ostatnia wymieniona firma wielokrotnie była głównym sponsorem, za co jej Prezesowi dr. Maciejowi Nowakowi serdecznie dziękuję.

Wartym podkreślenia jest fakt dynamicznych zmian w zakresie struktur różnych firm farmaceutycznych na światowym i naszym rynku. Przykładowo pierwszych 12 wymienionych firm już nie istnieje.

Mieliśmy duże wsparcie ze strony krajowych, związanych z produkcją trzody chlewnej firm farmaceutycznych oraz różnych innych. Chciałbym przede wszystkim wymienić takie jak: Biowet Puławy, Biowet Gorzów Wlkp., Biowet Drwalew, Vet Agro, Cargil – LNB, BASKO, Dramiński, Josera, Lira, Pellon oraz przede wszystkim JHJ. W ostatnich latach coraz częściej gościmy małe innowacyjne firmy krajowe, które w wielu przypadkach skutecznie konkurują z gigantami.

Z wiedzy zaproszonych gości skorzystały głównie setki polskich lekarzy weterynarii specjalistów związanych z ochroną zdrowia świń, ale także pracowników nauki i specjalistów z innych dziedzin związanych z produkcją trzody



chlewniej. Jestem przekonany, że między innymi dzięki spotkaniom w Puławach, a później w Krakowie wielu krajowych lekarzy specjalistów w niczym nie ustępuje swoim zachodnioeuropejskim i amerykańskim kolegom. Niektórzy są świetnymi wykładowcami – praktykami prowadzącymi szkolenia dla lekarzy nie tylko w Polsce.

Jak już wcześniej wspomniałem, ważnym celem konferencji była integracja krajowych specjalistów chorób świń. Śmiem stwierdzić, że lekarze weterynarii tej specjalności są najlepiej zintegrowaną grupą zawodową.

W ramach kolejnych konferencji odbywających się w Puławach, a ostatnio w Krakowie, każdorazowo przygotowywano spotkania i imprezy towarzyszące, w których niekiedy udział brało około 1000 osób. Te nieoficjalne wydarzenia miały z reguły miejsce w atrakcyjnych lokalizacjach, między innymi: w Kazimierzu nad Wisłą (Mięćmierz), w pałacu Czartoryskich, w porcie nad Wisłą w Puławach czy w hotelu Hilton w Krakowie.

Chciałbym podkreślić, że bawiliśmy się przy udziale tak znanych zespołów muzycznych i artystów jak: Lady Pank, Bajm, Pod Budą, Lombard, Maryla Rodowicz,

Irena Jarocka, R. Janowski, M. Ostrowska, J. Wójcicki, Ewa Kuklińska i wielu innych.

Jubileuszowa XXX konferencja

Format jubileuszowej XXX konferencji w zakresie filozofii jej tworzenia różni się od wszystkich poprzednich. Nie do końca przekonany jestem, że postąpiłem słusznie, ale uznałem, że to szczególne spotkanie jest dobrą okazją, by zaprezentować na nim naszych wspaniałych praktyków – specjalistów chorób świń. Zwróciłem się do szeregu moich koleżanek i kolegów z prośbą o przygotowanie wykładów. Nie narzucałem tematyki. Poprosiłem, by przygotowali wykłady, które będą przydatne dla uczestników konferencji i by zawarta w nich była przede wszystkim wiedza płynąca z ich terenowych doświadczeń. Mogę z satysfakcją stwierdzić, że w zasadzie wszyscy do których się zwróciłem, pozytywnie odpowiedzieli na moją prośbę. Dziękuję im za trud i czas poświęcony przygotowaniu wykładów. Jestem pewien, że spełnią one Państwa oczekiwania. Jednocześnie przepraszam tych, których nie zaprosiłem. Wynika to wyłącznie z limitu czasowego.

Nie mogłem zaprosić więcej niż 15 wykładowców. Wiem, że mamy w Polsce jeszcze wielu innych specjalistów chorób świń, którzy mają do zaprezentowania swoje ciekawe doświadczenia.

Postanowiłem zorganizować dwie sesje panelowe, do udziału w nich zaproszeni zostali także specjaliści, w tym Ci, którzy zajmują poważne stanowiska w firmach farmaceutycznych. Mam nadzieję, że XXX konferencja uwidoczni, jak dużym aeropagiem wspaniałych Koleżanek i Kolegów – specjalistów chorób świń – dysponują nasi producenci i hodowcy trzody chlewnej.

Sponsorami części towarzyskiej naszego szczególnie atrakcyjnego spotkania są firmy sponsorujące i wystawcy. Dyrektorom, dyrektorom, prezeskom i prezesom wymienionych firm serdecznie dziękuję za wspaniałomyślność.

Zgodnie z wieloletnią tradycją przygotowana została monografia „Choroby świń”. Wyda ją w formie elektronicznej „Lecznica Dużych Zwierząt”. Serdecznie dziękuję, Redaktor Alicji Milanowskiej za wieloletnią sprawną i efektywną współpracę, dzięki której dysponujemy zbiorem prawie wszystkich wykładów, które były prezentowane w okresie ostatnich 30 lat.



2025 r.



Mam nadzieję, że dzięki monografii informacje prezentowane na konferencjach docierały również do tych, którzy z różnych powodów nie mogli uczestniczyć w naszych dorocznych spotkaniach.

Celebrując jubileuszową konferencję hyopatologów i fakt wykształcenia dużej grupy bardzo dobrych specjalistów chorób świń, nie sposób nie wspomnieć o szybkim zawężaniu się frontu ich pracy. Pierwsza konferencja i pierwszy kurs specjalizacyjny miały miejsce, gdy w Polsce było około 1,5 miliona gospodarstw utrzymujących świnię, a populacja loch liczyła 1,8 miliona. Aktualnie liczba stad nie przekracza 40 000, a liczba loch wynosi około 600 000. Dodając do tego fakt importu około 8 milionów warchlaków rocznie można stwierdzić, że doszło w Polsce do dramatycznego załamania produkcji prosiąt. Tym samym istotnie skurczył się rynek pracy dla lekarzy weterynarii. Należy zadać sobie pytanie, jak to się stało, że wraz z profesjonalizacją naszego zawodu nie wiązało się w stopniu proporcjonalnym podnoszenie kwalifikacji hodowców i producentów świń. Przyczyn powyższego jest wiele. W ostatnich 14 latach o likwidacji produkcji bardzo często decydował afrykański pomór świń. Jednak na przestrzeni ostatnich 30 lat najważniejszą wydaje się być struktura naszego rolnictwa, w tym ogromna liczba chlewni średnio- i drobnotowarowych. Właściciele takich gospodarstw, w większości, nie doceniali znaczenia wiedzy w poprawie efektywności produkcji i w następstwie jej rozwoju. Drugą, w moim przekonaniu, jest brak efektywnego systemu upowszechniania wiedzy wśród producentów trzody chlewnej. Wydaje się, że decydenci uznali, że dużo łatwiej i lepiej dawać jest rolnikom rybę, a nie wędkę. Zamiast wzmacniać podmioty zdolne do modernizacji, koncentracji produkcji i spełniania rosnących norm jakościowych oraz

środowiskowych, państwo utrzymywało i utrzymuje rozdrobnioną strukturę sektora. W efekcie znaczna część producentów trzody chlewnej pozostaje zależna od transferów publicznych, a nie od własnej konkurencyjności. Wyraźnie zauważalne jest, że profesjonalni krajowi producenci i hodowcy, osiągają korzystne efekty zazwyczaj, jeżeli tylko pozwalają im na to sąsiedzi, powiększając swoje stada. Można stwierdzić, że efektywne gospodarstwa często inwestują i rozwijają się pomimo, a nie dzięki polityce państwa, podczas gdy najmniejsze i najsłabsze ekonomicznie są utrzymywane przy produkcji bez realnych szans na samodzielne przetrwanie.

W konsekwencji wielu świetnie wykształconych lekarzy weterynarii – specjalistów chorób świń – musi zmieniać i zmienia profil swoich zainteresowań. Fakt ten może budzić frustrację zarówno u tych, którzy z dużym wysiłkiem pracowali nad swoim rozwojem zawodowym, jak i tych, którzy ich do tego zachęcali.

Co możemy zrobić jako specjaliści chorób świń. Sądzę, że powinniśmy większą uwagę poświęcić doksztalcaniu naszych klientów. Tylko prowadzący w sposób profesjonalny chów świń hodowcy i producenci mają szansę konkurować na rynku globalnym. Mam świadomość, że zadanie to w wielu przypadkach nie jest łatwe ani wdzięczne. Niestety zabiegając

o rynek pracy musimy się tego podjąć. Za nas nikt tego zadania nie odrobi.

Wspólny dorobek

Podsumowując, chcę podkreślić, że nie byłbym w stanie zorganizować kolejnych konferencji, gdyby nie pomoc wielu związanych ze mną przez lata osób. Przede wszystkim dziękuję pracownikom nie istniejącego już Zakładu Chorób Świń, którzy zawsze z zapałem pomagali mi w organizacji spotkań w Puławach. W głównej mierze dziękuję serdecznie Pani Ani Mokrzyckiej oraz Pani Ani Rakowskiej. Niestety nie zdążyłem podziękować zmarłemu kilkanaście dni temu nieodżałowanej pamięci wspaniałemu Koledze Arturowi Jabłońskiemu, którego wkład w organizację spotkań hyopatologów był nieoceniony.

Po „przeprowadzce” do Krakowa (7 lat temu) zwróciłem się do firmy REXAN, która profesjonalnie wypełnia zadanie technicznej organizacji konferencji, w tym przypadku dziękuję przede wszystkim Panu Pawłowi Santorkowi.

Konferencje zawsze organizowałem w porozumieniu i przy pomocy ówczesnych moich zwierzchników, którymi na przestrzeni lat byli profesorowie M. Truszczyński i T. Wijaszka. Później K. Niemczuk i obecnie T. Tarasiuk. Myślę o nich z wielką wdzięcznością. ●

Zygmunt Pejsak,
e-mail: z@pejsak.pl

Na koniec wszystkim Państwu bardzo serdecznie dziękuję za coroczne, od trzydziestu lat, niezwykle miłe spotkania. Dla mnie goszczenie Państwa było jedną z największych satysfakcji i przyjemności.